

data: 2010-12-31 - Nagrody za Rejs Roku

Poniżej zamieszczamy wyciąg z komunikatu jury "Rejs Roku"

KOMUNIKAT JURY
NAJWYŻSZYCH POLSKICH TROFEÓW ŻEGLARSKICH
NAGRÓD HONOROWYCH „REJS ROKU 2010”
i „SREBRNY SEKSTANT”

Po raz 41 już w salonie komendanta żaglowca szkolnego „Dar Pomorza” – dziś 101 letniego statku-muzeum - odbyło się tradycyjne, grudniowe posiedzenie Jury Nagród Honorowych „Rejs Roku” i „Srebrny Sekstant”, fundowany przez ministra infrastruktury. Jury, wnikliwie przeanalizowało najciekawsze, charakteryzujące się szczególnymi walorami żeglarskimi wyprawy i inne dokonania naszego jachtingu morskiego w minionym, 2010 roku.

W obradach Jury 41-tej edycji Nagród uczestniczyli :

konradm. Czesław Dyrz - przewodniczący Jury

kpt. Hubert Latoś

kpt. Eugeniusz Moczydłowski

kpt. Jerzy Wąsowicz

kpt. Krzysztof Kamiński

kpt. Zbigniew Stosio

red. Tadeusz Jabłoński

red. Zenon Gralak

red. Aleksander Gosk

WERDYKT JURY

Tytuł Żeglarza Roku 2010, „Srebrny Sekstant”

i I Nagrodę Honorową „Rejs Roku 2010”

kpt. Jerzy Radomski s/y „Czarny Diament”

zakończenie trwającej 32 lata wyprawy po wszystkich oceanach

II Nagroda Honorowa „Rejs Roku 2010”

kpt. Bronisław Radliński s/y „Solanus”

pokonanie Przejścia Północno-Zachodniego

III Nagrodę Honorową „Rejs Roku 2010”

kpt. Janusz Kurbiel s/y „Vagabond’elle”
za wyprawę „Borealis 2009-2010” na wodach arktycznych

Honorowe wyróżnienia „Rejs Roku 2010”

Kpt. Zbigniew Jałocha
– powołanie i działalność Stowarzyszenia Concept Saling realizującego na s/y „Nashachata” –
wyprawę żeglarską pod hasłem „Od Kopca Kościuszki do góry Kościuszko”.

Kpt. Sebastian Banasik s/y „Bimsi

Rejs rodzinny, morsko – śródlądowy po Bałtyku, rzekach i kanałach Niemiec i Francji oraz
Morzu Śródziemnym,

Nagroda Specjalna Polskiego Związku Żeglarskiego

Polski Klub Żeglarski w Nowym Jorku - 20 lat działalności.

Nagroda prezydenta Gdańska „Bursztynowa Róża Wiatrów”

Stowarzyszenie „Edukacja pod żaglami” z Warszawy – 10 lat działalności.

Nagroda Grotmaszta Bractwa Kaphornowców

Przyznana zostanie na styczniowym posiedzeniu Kapituły Bractwa Kaphornowców.

Nagroda magazynu sportów wodnych „ŻAGLE”

Kolegium redakcyjne tradycyjnie wyróżniające rejsy morskie na małych jachtach, przyznało nagrodę
„Żagli”, rodzinnemu rejsowi Waldemara Ufnalskiego i Ewy Dziadziuszko, którzy latem popłynęli do
Danii na jachciku z Zegrza „Ewa 3”.

data: 2010-12-28 - Jeszcze raz o s/y Nashachata

Tuż po zamieszczeniu artykułu o tragedii s/y Nashachata otrzymałem mail od Brata Eugeniusza
Moczydłowskiego. Poniżej treść:

Opis sprzed 37 lat takiej samej sytuacji na s/y Konstancy

Maciejewicz w mojej książce "Pod żaglami i na cumach".

(Za miesiąc - dwa - wznowienie, rozszerzone)

A tak naprawdę, to adekwatną analizę daje nie Izba Morska, tylko poeta w załączonym wierszu.

Morza są stronne, mroźne i dzikie
W swej mocy,
Tak straszne, gdy się zmagasz
w ich rozdartej toni,
ogromny ugór wód
pośród zimowej nocy,
gdzie żadna przystań
znikąd żagli nie uchroni.
Lecz Ty mnie poprowadzisz
ku światłom w zatoce,
ja w porcie rozpowiem
hymn o Twojej obronie.
To jest wiara, w której trwam
i trwałem przez lata:
W niej chcę umrzeć, gdy przyjdzie
mi zejść z tego świata.

Hilaire Belloc, 1870 - 1953

Eugeniusz Moczydlowski

data: 2010-12-26 - Nashachata" - jak doszło do wypadku?

Zamieszczamy artykuł, który ukazał się na www.zagle.com.pl zdjęcia można obejrzeć www.zagle.com.pl/artukul/czytaj/nashachata-jak-doszlo-do-wypadku,9670/. Poniżej komentarz redakcji, następnie relacja Zbigniewa Jałochy

Oto informacja na temat tragicznej katastrofy s/y „Nashachata”, przysłana do redakcji przez armatora jachtu Zbigniewa Jałochę: Jak zwykle przyczyn było kilka (i nie mnie je osądzać), ale decydującym momentem według mnie była instrukcja przekazana radio z Port Williams, aby jacht czekał na pomoc w Sloggett Bay.

Autor

Zbigniew Jałocha

Część relacji oparłem na rozmowach z Wojtkem, bosmanem (kapitan jachtowy z dużym doświadczeniem żeglarskim), z którym spędziłem ostatnie kilka dni w Ushuaia. Ale oto kilka faktów z ostatnich godzin przed katastrofą: W niedzielę 12 grudnia rano przesłałem przez Iridium kolejną prognozę pogody na poniedziałek rano 13 grudnia, z ostrzeżeniem o bardzo silnym wietrze, w

porywach powyżej 100 mph w rejonie przylądka Horn (ok. 160 km/h). Prognoza pochodziła ze stacji pogodowej na Diego Ramirez, tuż obok przylądka Horn. Marek (kapitan) przesłał mi SMS-em informacje, że mają do Hornu 85 Nm i że wieje 7-10 w skali Beuforta, oraz że w nocy z 12 grudnia około 23:00 lokalnego czasu powinni być na trawersie przylądka. Wyglądało na to, że głęboki niż zaczął przemieszczać się szybciej niż prognozowano i już w nocy na jachcie zanotowali wiatr w porywach do 120 węzłów. To jest już huragan, którego skala Beuforta nawet nie obejmuje! Cała załoga walczyła bardzo dzielnie przez całą noc i rano wycieńczeni dotarli szczęśliwie w okolice zatoki Sloggett, tuż przed wejściem do kanału Beagla. Tam postanowili się schronić na parę godzin, aby chwilę odpocząć i wezwać na pomoc statek z Port Williams. Jacht był w ogólnie dobrym stanie, jak na ekstremalne warunki, przez które przeszli. Działało radio, silnik, agregat. Jedną z want kolumnowych była luźna z powodu wypadnięcia sworznia ściągacza, ale nie była pęknięta. Osłonięta od zachodu wysokim klifem zatoka wydawała im się bezpiecznym schronieniem. Ponieważ wiedzieli już, że nie wystarczy im paliwa do Port Williams, poprosili przez telefon satelitarny o pomoc z koordynacji ruchu (taki chilijski VTS). Chodziło im o paliwo lub hol do Port Williams, lub przynajmniej o asystę. W tym samym czasie tj. 14:58 CET (tzn. 10:58, poniedziałek rano ich lokalnego czasu) dostałem e-maila od VTS Puerto Williams, aby im przesłać ich numer telefonu satelitarnego, bo potrzebują skontaktować się z jachtem. Natychmiast odpisałem i poprosiłem o dalsze informacje. Mimo usilnych prób jachtowy telefon Iridium nie odpowiadał. Otrzymałem takie info emailem: "WE NEED THE FOLLOW INFORMATION ALL YOUR SAFETY ELEMENT YOU HAVE ON BOARD IN THIS MOMENT IS GOING TO YOUR HELP CHILEAN SHIP "ALACALUFE" WILL STAY IN YOUR POSITION TO DAY AT 13:20 HRS. ALL CREW MUST STAY WITH YOUR LIFE JACKET PERMANENTLY", czyli że zmierzają do nich, aby im udzielić pomocy. Z informacji załogi wynika, że statek chilijski nakazał im pozostanie w zatoce, równocześnie informując, że ze względu na to, że są na wodach terytorialnych Argentyny nie mogą im udzielić pomocy. Ja także otrzymałem informacje z Ushuaia, po telefonicznym skontaktowaniu się, że o 19:00 czasu lokalnego dotrze do nich statek marynarki argentyńskiej. Napisałem e-maila do MRCC Ushuaia (Maritime Rescue Coordination Center) do kapitana Lopeza, że prosimy o jak najszybsze odholowanie jachtu i że akceptujemy podane koszty. Pozostawienie jachtu na noc było zbyt niebezpieczne. Niestety nie wiedzieli, że na ratunek jest już za późno. Tymczasem na jachcie po dwóch lub trzech godzinach postoju sytuacja w zatoce uległa gwałtownie pogorszeniu. Najpierw stracili dwie kotwice rzucone w tandemie, krążyły na silniku około 2h, rzucili następną kotwicę, ale niestety przy bardzo szybko rosnącym zafalowaniu, skalistym dnie nie byli w stanie na niej utrzymać. Zaczął się odpływ i wtedy zaczęły się budować kilkumetrowe fale (nawet do 10 metrów). W tym momencie znaleźli się w pułapce. Na płytkiej wodzie powstał olbrzymi przybój. Wiatr ich spychał na skały, manewry ograniczała rzucona wcześniej trzecia i ostatnia kotwica oraz fala. Koło godziny 15:00, kiedy przez moment znaleźli się bokiem do fali, olbrzymia fala przywróciła jacht, zrobili przewrót o 360 stopni. Na pokładzie w tym czasie był kapitan z bratem. Obydwaj wypadli do morza. Trawa ratunkowa uruchomiła się automatycznie i dryfowała nieopodal jachtu. Wojtek, ranny w głowę, wyskoczył na pokład, zdążył jeszcze rzucić koło ratunkowe w stronę Marka. Po paru sekundach przy huraganowych porywach wiatru zniknęli wśród fal. Niestety w tych warunkach nie byli w stanie dopłynąć do tratwy ratunkowej. Warunki uległy takiemu pogorszeniu, że marynarze na statku marynarki argentyńskiej nie byli w stanie tego wieczora dotrzeć do jachtu i załogi. Przez całą noc byliśmy w kontakcie ze służbami ratownictwa w Polsce (odebrali sygnał MayDay z EPIRBA), jak też z centrum koordynacji ratownictwa w Ushuaia (MRCC). Rano 14 grudnia wynajęliśmy mały prywatny śmigłowiec (niestety centrum ratownictwa nie dysponuje żadnymi śmigłowcami w tamtym rejonie), który poleciał na pomoc do Sloggett Bay. Wiatr w zatoce ucichł na tyle, że mogli lecieć. Marynarze

zdążyli już wylądować na plaży, tracąc jeden ponton, a drugi zrobił wywrotkę przez dziób lądując na brzegu. Śmigłowiec odnalazł ciała tragicznie zmarłych Marka i Pawła. Po paru godzinach udało się ewakuować ocalałą załogę na statek marynarki argentyńskiej. Rano 15 grudnia byli już bezpieczni w Ushuaia. Pisze te parę słów, aby środowisko żeglarskie nie opierało swoich informacji na nie sprawdzonych danych z Internetu. Jest to moja osobista relacja oparta na rozmowie z dwoma uczestnikami rejsu. Na pewno nasza Izba Morska i służby argentyński podadzą szczegółowe informacje po zakończeniu dochodzenia. Wstrzymajmy się proszę z naszymi pochopnymi osądami i opiniami.

Cześć Pamięci tragicznie poległych żeglarzy Marka i Pawła Radwanskich. Byli dzielni do końca walcząc o życie swoich kolegów i o uratowanie jachtu. Dla mnie zawsze będą bohaterami. Mam nadzieję, że dla Was też...

Pokłon Hornowi
Zbigniew Jałocha

data: 2010-12-14 - Nashachata sztrandowała w kanale Beagle

Dzisiejszej nocy polski jacht Nashachata wszedł na skały u wejścia kanału Beagle. Jednostki argentyńskie uratowały pięciu członków załogi. Trwają poszukiwania dwóch pozostałych.

Więcej pod <http://www.tierralatina.pl/2010/12/nashachata-w-tarapatach>

data: 2010-12-14 - Nagrody "Rejs Roku" rozdane

W dniu 14 grudnia na pokładzie "Daru Pomorza" odbyło się, zgodnie z tradycją, posiedzenie Jury dorocznej nagrody "Rejs Roku". Tym razem przewodniczył mu Grotmaszt Bractwa Kaphornowców kadm.dr inż. Czesław Dyrzcz.
Decyzję jury opublikuje PAP w dniu 31 grudnia b.r.

FD

data: 2010-12-06 - Muzyczne Zaduszki

MUZYCZNE ZADUSZKI

W piątek, 19 listopada, w kościele p.w. Św. Jakuba w Gdańsku odbyły się kolejne już muzyczne Zaduszki za zmarłych. Rozpoczęły się o godz. 17:30 nabożeństwem w intencji zmarłych marynarzy, budowniczych kościoła, zmarłych Grotmasztów Bractwa Kaphornowców: kpt. Zdzisława PIEŃKAWY, kpt. Dariusz BOGUCKIEGO i kpt. ż. w. Leszka WIKTOROWICZA. Poświęcone były również tragicznie

zmarłemu admirałowi floty Andrzejowi KARWECIE.

Kolejnym elementem uroczystości była msza św. o godz. 18.00 z udziałem pododdziału podchorążych Akademii Marynarki Wojennej w mundurach historycznych oraz pocztu sztandarowego MW RP.

Podczas mszy podwieszono w kościele model średniowiecznego statku „Piotr z Gdańska” i odsłonięto tablicę upamiętniającą ostatnie dni spędzone w tym miejscu przez najśłynniejszego z kaprów gdańskich - Pawła BENEKE. Oprawę muzyczną nabożeństwa i Mszy św. zapewnił zespół Noi per Dio. Związki kościoła Św. Jakuba z morzem są bardzo wyraźnie i wynikające nie tylko z faktu, że powstał on w miejscu niezbyt oddalonym od morza. Sięgają one 1415 roku, kiedy to na miejscu, w którym obecnie stoi kościół, marynarze wybudowali kaplicę swojemu patronowi, świętemu Jakubowi. Staraniem marynarzy na miejscu kaplicy już w latach 1432-1437 zbudowano świątynię, którą w 1636 roku strawił pożar. Prowadzony przy kościele szpital oraz przytułek przez wiele lat był schronieniem dla marynarzy. Kościół przechodził różne koleje losu: jeszcze przed pożarem został przejęty przez protestantów, potem Francuzów, którzy zamienili go w obóz jeniecki. Przez pewien okres czasu pełnił on również funkcję biblioteki oraz był siedzibą Gdańskiej Izby Rzemieślniczej. W roku 1815 znalazła w nim miejsce pierwsza szkoła nawigacyjna. Po II wojnie światowej zabytkową budowlę dostał we władanie zakon Kapucynów Mniejszych. Dzięki ich staraniom kościół został odbudowany i w 1948 roku stał się na powrót świątynią marynarzy. Mało znanym jest fakt, że w 1994 roku kościół Św. Jakuba w Gdańsku związał się z Bractwem Kaphornowców. To właśnie wtedy, 16 lat temu, 4 marca odsłonięto, tablicę poświęconą „Żeglarzom, którzy zginęli na wodach wokół Przylądka Horn”. W ten sposób świątynia marynarzy stała się również świątynią żeglarzy, członków Bractwa.

(Tekst – Wojciech Mundt Rzecznik prasowy AMW)

data: 2010-12-05 - Tytuł honorowy dla Grotmaszta

GROTMASZT BRACTWA KAPHORNOWCÓW - HONOROWYM KAPITANEM ŻEGLUGI WIELKIEJ

Grotmaszt Bractwa Kaphornowców – Rektor-komendant AMW kontradmirał dr inż. Czesław Dyrz został Honorowym Członkiem Stowarzyszenia Kapitanów Żegluga Wielkiej. Honorowe członkostwo otrzymują osoby, które są szczególnie zasłużone dla gospodarki i edukacji morskiej. Uroczyste wręczenie tytułu oraz symbolu jakim jest kapitańska czapka z liśćmi dębowymi na daszku odbyło się w poniedziałek, 4 października, na pokładzie „Daru Młodzieży”.

W ciągu 10 lat od 2000 roku tytuł Honorowego Członka SKŻW otrzymało tylko 20 osób.

Foto w Galerii

data: 2010-11-24 - Spotkanie Bractwa w artykule z Gazety Wyborczej

O nagrodzie kpt. Wiktorowicza

Michał Dąbrowski - publicysta morski 2010-11-20, ostatnia aktualizacja 2010-11-19 15:40:04.0

Przeciętnemu Polakowi Bałtyk kojarzy się głównie z wakacjami, bogatym także z jachtingiem cocktailowym. Lecz wiedza o tym, że "morze żywi i bogaci" jest nadal nader skromna, żeby nie powiedzieć żadna. Jako gazeta gdyńska sporo miejsca poświęcamy na naszych stronach zdarzeniom i dokonaniom ludzi morza. Zarówno publicystyka jak i w ogóle propaganda wokół naszego wielkiego bogactwa jakim jest morze jest tak słabiotka, a przeciętnemu Polakowi w kraju nasz Bałtyk kojarzy się głównie z wakacjami, bogatym także z jachtingiem, ale tym tzw. cocktailowym, czyli zamiast w knajpie biesiadujemy na jachcie. Lecz wiedza o tym, że "morze żywi i bogaci" jest nadal nader skromna, żeby nie powiedzieć żadna. Dlatego też każda inicjatywa w tym zakresie jest bardzo cenna i na pewno nie pozostanie bez echa przynajmniej u władz lokalnych, bowiem na władze centralne w "tym temacie" nie ma co liczyć. Piszę o tym w związku z dorocznym spotkaniem Bractwa Kaphornowców, czyli ludzi, którzy pod żaglami opłynęli przylądek Horn (zwany przylądkiem nieprzejednanym), jakie miało miejsce w ostatnią sobotę na międzypokładzie Daru Pomorza w Gdyni. Spotkanie, które prowadził Grotmaszt Bractwa kontradmirał Czesław Dyrca, poświęcone było m.in. niepokojącej serii wypadków związanych z polskimi żaglowcami. Uczczono także pamięć byłego wieloletniego komendanta "Daru Młodzieży" kpt. ż.w. Leszka Wiktorowicza, który w czerwcu odszedł na "wieczną wachtę". W 1988 r. w rejsie dookoła świata dowodząc "Darem" w ciężkich warunkach sztormowych, podczas przejścia z Pacyfiku na Atlantyk minął przylądek Horn. Potem przez wiele lat szefował Bractwu Kaphornowców, będąc jego Grotmasztem. Na tymże spotkaniu postanowiono ustanowić doroczną nagrodę im. kpt. Leszka Wiktorowicza. Jak przedstawił w założeniach do regulaminu nagrody red. Bohdan Sienkiewicz - sam będący członkiem bractwa - ma ona być przyznawana osobom, które znacząco przyczyniły się do rozwoju polskiego żeglarstwa morskiego poprzez: swoje dokonania żeglarskie na morzu, działania w tak bardzo "zapuszczonej" dziedzinie jak wychowanie morskie młodzieży, działalność publicystyczną, literacką bądź wydawniczą. Propozycja została przyjęta przez zgromadzenie z aplauzem. Ponieważ siedzibą bractwa jest statek muzeum "Dar Pomorza", mam nadzieję, że także władze tego najbardziej morskiego miasta w Polsce jakim jest Gdynia przyczynią się do tego, aby była to nagroda znacząca i prestiżowa. To wyróżnienie tak bardzo gdyńskie pod żadnym pozorem nie powinno być łączone z nagrodą Rejs Roku, której właścicielem i organizatorem od 40 lat jest Gdańsk.

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA

data: 2010-11-19 - Nowa funkcja na stonie Bractwa

Bractwo Kaphornowców składa podziękowania Pani Redaktor Grażynie Murawskiej za opracowanie biogramów, wszystkich Grotmasztów Bractwa, które zamieściliśmy na naszej stronie. Osobistą inwokację Pani Redaktor zamieszczamy poniżej.

W zbliżającej się do czterdziestki (już!) działalności Bractwa Kaphornowców, najwyższą władzę,

spoczywającą zawsze jak dotąd w męskich dłoniach wspaniałych Pogromców Nieprzejednanego – czyli wybieranych na czteroletnią kadencję Grotmasztów, określić wypada jako umiarkowanie ustabilizowaną. Albowiem sprawowało ją (włącznie z miłościwie panującym) zaledwie sześciu spośród z każdym rokiem powiększającego się, już kilkusetosobowego, grona Albatrosów Hornu. Oto ich nazwiska:

1. Krzysztof Baranowski
2. Aleksander Kaszowski
3. Zdzisław Pieńkawa
4. Dariusz Bogucki
5. Leszek Wiktorowicz
6. Czesław Dyrz

Trzej z nich – Z Pieńkawa, D Bogucki, L Wiktorowicz – odeszli już na wieczną wachtę, ich dokonania pozostają w naszej pamięci...

Grażyna Murawska

Biogramy Grotmasztów są dostępne w zakładce O Bractwie w podzakładce Władze ,po kliknięciu na konkretne nazwisko z Poczty Grotmasztów.

data: 2010-11-16 - Spotkanie Bractwa

Doroczne Jesienne Spotkanie Bractwa odbyło się tradycyjnie w drugą sobotę listopada, przypadającą w tym roku na jego 13 dzień, jak zwykle na międzypokładzie Daru Pomorza. Po otwarciu zgromadzenia i przywitaniu członków Bractwa, przybyłych gości i naszych sympatyków przez Grotmaszta głos zabrał Bezanmaszt Mariusz Mięsikowski przewodniczący Komisji Statutowej. Zreferował on wyniki prac komisji nad Statutem i Regulaminem Rejsu Kaphornowego. Oba te dokumenty wraz z załącznikami, po dopracowaniu szczegółów przez Kapitułę, zostaną przedstawione na Walnym Zgromadzeniu Bractwa tradycyjnie w pierwszy piątek marca tj. 4.03.2011r. a Statut zatwierdzony zostanie uchwałą podjętą głosami co najmniej dwóch trzecich obecnych. Z kolei Grotmaszt wygłosił szeroko ilustrowaną prelekcję o niepokojącej serii wypadków polskich jachtów i statków żaglowych uzupełnioną relacją Kapitana STS Pogorii z utraty przez nią masztów w czasie ubiegłorocznych regat wielkich żaglowców na trasie z Gdyni do St. Petersburga. W dalszej części Grotmaszt, siostra Mira Urbaniak i Komendant Daru Młodzieży Kpt.ż.w. Artur Król zaprezentowali sylwetkę zmarłego w tym roku poprzedniego Grotmaszta Bractwa, budowniczego a następnie wieloletniego Komendanta Daru Młodzieży Kpt.ż.w. Leszka Wiktorowicza proponując by Jego pamięć uczcić specjalną nagrodą Jego imienia. Brat Bohdan Sienkiewicz uzasadnił zgłoszony wniosek aby uznając zasługi dla środowiska żeglarskiego, kształcenia kadr marynarskich i wychowania morskiego młodzieży ufundować --„Doroczną Nagrodę Bractwa Kaphornowców im. Kpt. ż. w. Leszka Wiktorowicza za popularyzację tradycji morskich i wychowanie morskie młodzieży”-. Opracowaniem jej regulaminu zajmie się Kapituła Bractwa. Obecny na spotkaniu Prezes Ligi Morskiej i Rzecznej, Dyrektor Urzędu Morskiego kpt.z.w. Andrzej Królikowski wręczył Grotmasztowi Konradmirałowi Czesławowi Dyrzowi medal ufundowany z okazji 90-lecia Administracji Morskiej. Zgodnie ze zwyczajem spotkanie zakończyły rozmowy przy kaphornowym bigosie.

Foto w Galerii

data: 2010-11-15 - Posiedzenie Komisji Statutowej

W dniu 13.11.2010r. Na pokładzie „Daru Pomorza” odbyło się z udziałem Grotmaszta, posiedzenie Komisji Statutowej, w pełnym składzie. Dyskutowano nad zmianami w Statucie Bractwa i Regulaminie Rejsu Żeglarskiego wokół Przylądka Horn

data: 2010-10-09 - Spotkanie Kapituły Bractwa

W dniu 07.10.2010 odbyło się posiedzenie Kapituły Bractwa na którym omawiano sprawy związane ze spotkaniem Bractwa w dn.13.11.2010 oraz powołano Komisję Statutową, która zaproponuje zmiany w w obowiązującym aktualnie Statucie Bractwa i w regulaminie Rejsu Żeglarskiego wokół Przylądka Horn (uchwała w zakładce "Komunikaty" w podzakładce "Uchwały Bractwa")

data: 2010-10-04 - Szkoła Pod Żaglami

W niedzielę 3 października, punktualnie o godz. 10.30 z Basenu Prezydenta w Gdyni wyruszyła w świat na pokładzie brygu Fryderyk Chopin kolejna „Szkoła Pod Żaglami” Kapitana Krzysztofa Baranowskiego. 30 nastolatków z całego kraju przez najbliższy rok ucząc się będzie przeżywało swoją wspaniałą morską przygodę. Rodziny przyszłych wilczków morskich żegnały swoje pociechy wyruszające na Karaiby. Krzysztofa Baranowskiego pierwszego Grotmaszta Bractwa Kaphornowców będą wspierać nauczyciele – żeglarze i Kapitan Ziemowit Barański nasz 76-letni Brat który w 1991 poprowadził wokół Przylądka Nieprzejednanego właśnie Fryderyka Chopina.
Stopy wody pod kilem i silnych wiatrów zawsze z dobrych kierunków!!

Bohdan Sienkiewicz

Zdjęcia w Galerii

data: 2010-08-02 – Zaproszenie

Powstał film o telewizyjnym „Latającym Holendrze”, wyprodukowany przez Leaderfilm Sławomira Malinowskiego dla sieci PLANETE. Przedemisyjny pokaz tego godzinnego filmu odbędzie się 27.08./przy okazji Zlotu Oldtimerów/ w Klubie „Zejman” w Gdańsku o godz. 19.00 i 28.08. w Gdyni na Darze Pomorza o godz. 11.00

Link do zwiastuna filmu

Aby otworzyć zwiastun należy link z zaproszenia wkleić do adresu strony internetowej

www.youtube.com/watch?v=XjTHCnODRYc

Serdecznie zapraszam, FD

data: 2010-07-01 - Pożegnanie kpt. ż. w. Leszka Wiktorowicza

W dniu 30 czerwca 2010 odbyło się spotkanie Kapituły Bractwo Kaphornowców poświęcone upamiętnieniu byłego Grotmaszta Bractwa kpt.ż.w.Leszka Wiktorowicza.

Uroczystości rozpoczęły się w tym samym dniu, mszą żałobną w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni. Złożenie prochów Kapitana na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni, odbyło się według ceremoniału wojskowego. W imieniu Bractwa we wzruszającej mowie pożegnał zmarłego aktualny Grotmaszt Bractwa kontradmirał Czesław Dyrz.

Fotoreportaż z uroczystości w "Galeria"

data: 2010-06-25 - Wspomnienie o KAPITANIE

WSPOMNIENIE O KOMENDANCIE „Daru Młodzieży”, Grotmaszcie Bractwa Kaphornowców.



Kpt.ż.w. Leszek Wiktorowicz – Przyszedł na świat 18 czerwca 1937 roku na odległym od morza Podkarpaciu. W rodzinnym Sędziszowie Małopolskim – nieopodal Dębicy – podobnie jak wielu podobnych mu zasłużonych ludzi morza – od najmłodszych lat marzył o dalekich wyprawach, pływaniu pod żaglami. Dopiero jednak jako 15-letni młodzieniec ujrzeć miał bałtyckie fale po raz pierwszy. Ów głęboki pierwszy oddech morskim powietrzem sprawił, że w 1952 roku zamieszkał w Gdańsku. Tu ukończył szkołę średnią – słynny GTZN, by następnie podjąć naukę w gdyńskich szkołach morskich – najpierw Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej, a następnie Państwowej Szkole Morskiej.

Absolwentem tej ostatniej na Wydziale Nawigacji został w 1962 roku. Od tamtej pory jest mieszkańcem Gdyni – jak mówił – morskiej stolicy Polski, jednym z najpiękniejszych portowych miast świata.

Młodzieńcze marzenia stały się więc rzeczywistością. Ze szczególnym wzruszeniem wspominał pierwszy rejs na „Darze Pomorza”, kiedy ciągnąć trzeba było owe brasy, fały, szoty...Kiedy radość rozpieła pierś gdy fregata oblekała się w biały pióropusz żagli. Choć dyszał człowiek ciężko, pot zalewał oczy, zmęczenie zwałało z nóg. Tak rozpoczynał na „Darze Pomorza” swój zawodowy żywot marynarza. Była to ciężka ale zarazem urzekająca praca. Pełna znoju dająca jednocześnie wielką satysfakcję. I to sprawiło chyba – owo zafascynowanie żaglami, że kpt. ż.w. Leszek Wiktorowicz od 1958 r. na stałe zamieszkał w Gdyni i niemal całe swoje zawodowe życie żeglował ciągle kursem pięknych gdyńskich fregat szkolnych – najpierw „Daru Pomorza”, a później „Daru Młodzieży”. W trakcie nauki pływa na „Darze Pomorza” – jako kandydat, a następnie jako instruktor. Po ukończeniu PSM w 1962 roku rozpoczyna służbę oficerską na Białej Fregacie biorąc udział we wszystkich jej kampaniach szkoleniowych do 1970 roku, kiedy to już jako pierwszy oficer opuszcza pokład żaglowca. Przez cały ten czas w okresie zimowym pływał na statkach handlowych w Polskiej Żegludzie Morskiej. W 1976 roku kończy zaocznie Wydział Nawigacji Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. Rok później obejmuje po raz pierwszy dowództwo na mostku kapitańskim tankowca „Siarkopol”. W następnych latach – aż do 1981 roku prowadzi po morzach i oceanach inne wielkie tankowce PŻM. Pływa także na statkach obcych bander – m. in. potężnych 300- tysięcznikach norweskich. Jego żeglarskie doświadczenie wykorzystane zostaje przy budowie „Daru Młodzieży”. W latach 1981 – 1982 nadzoruje w Stoczni Gdańskiej prace związane z całym omasztowaniem, otaklowaniem i ożaglowaniem oraz wyposażeniem nawigacyjnym nowej białej fregaty – następczyni „Daru Pomorza”. W jej dziewiczym rejsie pełni funkcję kierownika nauk, by następnie objąć stanowisko Komendanta „Daru Młodzieży”. Pływał na tym żaglowcu 25 lat, tylko sporadycznie opuszczając jego komendancki mostek. Związany był z nim jak z własnym dzieckiem – wszak pracował przy jego budowie od podstaw, zaś później prowadził je po wszystkich oceanach ziemskiego globu. Dowodził m.in. w najbardziej spektakularnym rejsie fregaty, jaki miał miejsce w dziejach polskiej floty i szkolnictwa morskiego – wielką wyprawą dookoła świata po burzliwych wodach Oceanu Południowego, wokół trzech przylądków: , Dobrej Nadziei, Leeuwin i Horn. „ Wypłynęliśmy z sympatycznymi 19 – 20 letnimi młodzieńcami a wracamy dziś z twardymi mężczyznami z charakterem, którzy mają wpojoną wytrzymałość i opanowanie, cierpliwość i staranność oraz szacunek do ciężkiej pracy. Takich oficerów przygotowujemy dla naszej floty”- powiedział po powrocie „Daru Młodzieży” do Gdyni.

Kpt.ż.w. Leszek Wiktorowicz uważał bowiem, że żaglowce służą najlepiej przygotowaniu młodych kadr marynarskich. Nawet we współczesnym zautomatyzowanym świecie owe skrzydlate statki okazują się najlepszą szkołą życia na morzu, codziennego obcowania z morzem – cech tak niezbędnych w marynarskim fachu. Uczą ciężkiej pracy, współzycia w zespole, kształtują wewnętrzną dyscyplinę młodego człowieka. To przekonanie – o wartości szkolenia pod żaglami stało się powszechne w dzisiejszym świecie – przyniosło renesans żaglowców.

Temu celowi – szkoleniu oficerskich kadr do pracy na morzu poświęcił też całe swoje długie życie. Z takim samym zapałem prowadził szeroką działalność społeczną popularyzując polskie dokonania na morzach i oceanach. Przez lata całe był Grotmasztem Bractwa Kaphornowców – kierując najbardziej elitarną polską organizacją zrzeszającą niespełna pół tysiąca tych, którzy pod żaglami przeptnęli niezwykle niebezpieczny akwen, wody wokół „ Przylądka Burz i Sztormów”, słynny Cape Horn. Aktywnie pracował w Stowarzyszeniu Kapitanów Żeglugi Wielkiej w Gdyni – jako wiceprezes jego

zarządu . Sprawami szkolenia szerokich rzesz młodzieży pod żaglami, zajmował się w Sail Training Association Poland, mającego swoją siedzibę w Gdyni, gdzie pełnił m.in. obowiązki Prezydenta tej organizacji. Szczególnie wiele czasu poświęcał jednak swojej ukochanej Białej Fregacie – „Darowi Pomorza” pod którego wysokimi masztami stawiał pierwsze kroki na morzu. Jako wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaciół „Daru Pomorza” prowadził nieustannie zabiegi, by słynną gdyńską „kolebkę nawigatorów”, którzy później prowadzili polskie statki po wszystkich morzach i oceanach, zachować po wsze czasy dla wszystkich pokoleń Polaków, jako statek- muzeum. By tu – w Gdyni, najbardziej morskim z polskich grodów, świadczył o naszych dokonaniach pod biało-czerwoną banderą.

Nic więc dziwnego, że z wielu odznaczeń, jakimi został uhonorowany, najwyżej cenił sobie Medal Komisji Edukacji Narodowej, którym odznaczono go dwukrotnie. Uhonorowany został również Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznakami Zasłużonego Pracownika Morza, medalami Za Zasługi dla Obronności Kraju, Gryfa Pomorskiego, Zasłużony Ziemi Gdańskiej, Zasłużony dla Gdyni i wielu innymi.

Skryba Bractwa Kaphornowców Zenon Gralak.

data: 2010-06-25 - Nekrolog

W wieku 73 lat, po 25 latach dowodzenia „Darem Młodzieży”, odszedł na wieczną wachtę

ŚP.

Kpt. ż.w. Leszek Wiktorowicz

Z wielkim żalem żegnamy Grotmaszta Bractwa Kaphornowców w latach 2003 – 2007.

Pozostanie w naszej pamięci jako wielki żeglarz i wychowawca pokoleń oficerów Polskiej Marynarki Handlowej.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu witomińskim w Gdyni 30 czerwca br. o godz 13.30

Grotmaszt Bractwa Kaphornowców

Konradmirał Czesław Dyrz

data: 2010-06-15 - Powrót po latach

Witam serdecznie, w załączeniu przesyłam informację o powrocie do macierzystego portu w Szczecinie (w II połowie czerwca) , kapitana Jerzego Radomskiego na pokładzie "Czarnego Diament"

po 32 latach żeglowania .

Zapraszamy serdecznie do wzięcia udziału w uroczystościach powitalnych oraz do współpracy w rozpowszechnianiu informacji o tym historycznym wydarzeniu.

Szczegóły bieżące na www.aroundtheworld.pl

Organizatorzy powitania:

Iza Pajdała-Kusińska iza_pajdala@wp.pl

Grzegorz Mirowski gmirowski@wp.pl

data: 2010-05-06 - Spotkanie Bractwa

Pod poniższym adresem można obejrzeć film kapitana Tomasza Sobieszczańskiego ze spotkania Kaphornowców i uroczystego przyjęcia nowych członków do Bractwa. Impreza miała miejsce w Gdańsku 5 marca 2010 r, tuż po uroczystym rozdaniu nagród "REJS ROKU 2009 w "Dworze Artusa".

<http://www.youtube.com/watch?v=NcgTH9xfjfg>

data: 2010-04-12 - Kondolencje

Bractwo Kaphornowców wyraża głęboki smutek i żal z powodu tragicznej śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Lecha Kaczyńskiego oraz Jego Małżonki Marii i Wszystkich Osób, które zginęły w katastrofie samolotu rządowego Tu-145M.

Ta wielka tragedia, która wydarzyła się 10 kwietnia 2010 roku, dotyka również nas polskich żeglarzy i Kaphornowców.

W tych ciężkich chwilach składamy kondolencje Rodzinom i Bliskim ofiar katastrofy.

Grotmaszt Bractwa Kaphornowców
konradmirał Czesław Dyrz

data: 2010-04-02 - Życzenia

SIOSTRY I BRACIA KAPHORNOWCY

Zdrowych, spokojnych i wiosennych Świąt Wielkiej Nocy 2010,
spełnienia marzeń związanych z dalekim żeglarskimi wyprawami
składa:

Kapituła i Grotmaszt Bractwa Kaphornowców
Kontradmiral Czesław Dyrz

data: 2010-03-22 - Zmiana terminu emisji programu

Bracia kaphornowcy, nie oczekujcie, proszę, programu z wręczeniem chust w Wielką Sobotę -3 kwietnia. Emisja "Panoramy Morza" (w pasmie TVP Info Gdańsk) przeniesiona jest na 17 kwietnia. Godzina bez zmian(18:30).

Przepraszam.

Jurek Boj

data: 2010-03-14 - Spotkanie Bractwa

Doroczne Walne Zebranie Bractwa Kaphornowców

Doroczne Walne Zebranie Bractwa Kaphornowców, 5 marca 2010, składało się z dwóch części: sprawozdawczej, przed Galą Rejsu Roku, i po niej - drugiej poświęconej przyjęciu nowych członków oraz Kaphornowskiej Biesiadzie.

Pod nieobecność Grotmaszta, obrady prowadził Bezanmaszt kmdr Mariusz Mięsikowski. Najwięcej czasu w dyskusji poświęcono sprawie nowelizacji statutu Bractwa. Zwracano uwagę, iż statut autorstwa, nie żyjących już, Grotmasztów Zdzisława Pieńkawy i Dariusza Boguckiego nie odpowiada realiom współczesnych wypraw żeglarskich z opłynięciem Przyładka Nieprzejednanego.

Na wniosek, jednego z twórców Bractwa, red. Tadeusza Jabłońskiego postanowiono, że Kapituła Bractwa powoła Komisję Statutową, która przygotuje nową wersję statutu uwzględniającą zgłoszone wnioski.

W drugiej części spotkania odbyło się ślubowanie 27 nowo przyjętych członków /żółte chusty/ oraz uhonorowano tych, którzy opłynęli Horn po raz kolejny/czerwona chusta/.

W czasie Kaphornowskiej Biesiady omawiano możliwości realizacji projektu organizacji wystawy dorobku 35-lecia Bractwa, która zgromadziła by kaphornowskie pamiątki oraz wydania kolejnej wersji „Pokłonu Hornowi” tym razem na 40 – lecie Bractwa.

Bohdan Sienkiewicz

Fotoreportarz w "Galerii"

data: 2010-03-10 - Relacja z Rejsu Roku 2009

Zrealizowany przez red Jurka Boja program „Panorama morza” relacjonujący Rejs Roku emitowany na antenie TV w sobotę 6.03 i powtórzony w poniedziałek jest do pobrania na stronie internetowej www.gdansk.tvp.pl.

data: 2010-01-04 - Trofea żeglarskie za rok 2009 – rozdane

Zamieszczamy wyciąg z komunikatu
jury najwyższych polskich trofeów żeglarskich

Po raz 40 już w salonie komendanta żaglowca szkolnego „Dar Pomorza” odbyło się tradycyjne, grudniowe posiedzenie Jury Nagród Honorowych „Rejs Roku” i „Srebrny Sekstant”

W obradach Jury 40-tej edycji Nagród uczestniczyli
kpt. ż.w. Leszek Wiktorowicz przewodniczący Jury
kpt. Krystyna Chojnowska – Liskiewicz laureaci nagród
kpt. Hubert Latoś „ Rejs Roku”
kpt. Andrzej Rościszewski z lat
kpt. Jerzy Wąsowicz ubiegłych
kpt. Józef Żyła
kpt. Krzysztof Kamiński reprezentant żeglarstwa polonijnego
konradm. Czesław Dyrz grotmaszt Bractwa Kaphornowców
kpt. Zbigniew Stosio sekretarz generalny PZŻ
red. Tadeusz Jabłoński pomysłodawcy
red. Zenon Gralak „Rejsu Roku”
red. Aleksander Gosk sekretarz Jury

Po wszechstronnym omówieniu dokumentacji rejsów, oraz wymianie uwag na temat poszczególnych wypraw uznano, że nagrody otrzymują:

Tytuł Żeglarza Roku 2009, „Srebrny Sekstant”
i I Nagrodę Honorową „Rejs Roku 2009”
kpt. Joanna Pajkowska s/y „Mantra Asia”
jej rejs na niewielkiej łódce miał, w zestawieniu z innymi, kilka cech wyjątkowych – był pierwszym polskim, po „Mazurku”, kobiecym samotnym rejsiem wokółziemskim oraz rejsiem najszybszym w historii polskiego żeglarstwa

II Nagroda Honorowa „Rejs Roku 2009”
ex aequo
Natasza Caban s/y „Tanasza Polska Ustka”-
jest pierwszą, po Krystynie Chojnowskiej-Liskiewicz, naszą żeglarką, która podjęła próbę

samotnego opłynięcia świata.

Andrzej Lepiarczyk s/y „Mighty Chicken-

pętlę wokółziemską zamknął po 10,5 miesiącach żeglugi na trasie Honolulu – Honolulu

III Nagrodę Honorową „Rejs Roku 2009”

Marta Sziłajtis-Obiegło s/y „Mantra Ania”-

najmłodsza Polka (23 lata) i jedna z najmłodszych kobiet na świecie, które mają w dorobku samotny rejs dookoła świata.

Honorowe wyróżnienia „Rejs Roku 2009”

Kpt. Maciej Krzeptowski,

za poprowadzenie wyprawy „Islandia 2009” na jachcie „Stary”.

Kpt. Michał May-Majewski

za poprowadzenie arktycznej wyprawy na 10-metrowym jachcie „Maytur”.

Kpt. Magda Makowska

za udział w Tall Ships’ Races na trasie Gdynia, Sankt Petersburg, Kotka, Helsinki, Tallin, Turku, Nagu, dookoła Gotlandii, Kłajpeda, Hel i zdobycie wraz z załogą "Sharki" -

Friendship Trophy i Communication Prize

Kpt. Ireneusz Zubko

za udział na jachcie „Fazisi” w regatach Tall Ships Race Atlantic Challenge na trasie z Charleston do Bostonu.

Nagroda Specjalna Polskiego Związku Żeglarskiego

Jacht Klub AZS Wrocław

za aktywność i pomysłowość w organizowaniu kolejnych przedsięwzięć żeglarskich w 2009 roku.

Nagroda prezydenta Gdańska „Bursztynowa Róża Wiatrów”

Joseph Conrad Yacht Club z Chicago

za zasługi w popularyzacji żeglarstwa morskiego i integrującą rolę w środowisku polonii amerykańskiej w 40-lecie swojego istnienia.

Nagroda magazynu sportów wodnych "ŻAGLE"

Andrzej Czapiewski

za transatlantycki rejs samotny na 8,5 metrowym balastowo-mieczowym jachcie „Island Lady”

Nagroda Grotmaszta Bractwa Kaphornowców

zostanie przyznana w terminie późniejszym po styczniowym posiedzeniu Kapituły.

.